

Uwaga do projektu ustawy o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji.

Projekt ustawy całkowicie dyskryminuje energetykę średnich i dużych przedsiębiorstw przemysłowych.

Jednym z celów dotychczasowego systemu wsparcia była zachęta do rozbudowy energetyki rozproszonej w postaci wysokosprawnej kogeneracji gazowej określonej zgodnie z art. 91, ust 1, pkt 1 Ustawa Prawo Energetyczne. Spodziewanymi efektami miały być: odciążenie istniejącej krajowej sieci energetycznej (wymagającej nakładów na modernizację) zwiększenie pewności działania systemu elektroenergetycznego i efekt ekologiczny (paliwo – gaz ziemny). Tworząc poprzedni system wsparcia ustawodawca wychodził z założenia że obojętnie od sposobu wykorzystania wyprodukowanej w CHP energii elektrycznej i ciepłej (na potrzeby własne czy do sieci) ta sama energia nie będzie pobierana z PSE a tym samym odciąży sieć krajową. Obecnie promowana ma być tylko energia sprzedana do sieci krajowej i wyprodukowana w kogeneracji z energią wprowadzoną do publicznej sieci ciepłowniczej. Od potencjalnych inwestorów przemysłowych wymaga to budowy lub co najmniej dostępu do takiej sieci. Dodatkowo będzie konieczne posiadanie koncesji na sprzedaż energii ciepłej i utrzymywania dedykowanego do obsługi koncesji wykwalifikowanego personelu. Wszystko to podniesie koszt inwestycji. W przedsiębiorstwach przemysłowych z takich branż jak np. przemysł spożywczy czy chemiczny, z wysokim zapotrzebowaniem na ciepło użytkowe przy współczynniku kogeneracji około 0,5 – 0,7 i zapotrzebowaniu mocy na poziomie 5 – 20 MW (czy większym) cała energia będzie zużyta na potrzeby własne. Tacy przedsiębiorcy, w myśl projektu ustawy, nie będą mogli skorzystać z systemu wsparcia który w założeniu powinien zachęcać do budowy jednostek wysokosprawnej kogeneracji gazowej.

Nasuwa się też wątpliwość dotycząca obciążenia krajowej sieci elektroenergetycznej: co będzie w okresie letnim gdy obciążenie sieci jest maksymalne a zapotrzebowanie na ciepło z sieci ciepłowniczych minimalne? W myśl projektu ustawy, wtedy gdy energia elektryczna będzie najbardziej potrzebna, nie będzie ona promowana. Należy się więc liczyć z planowanymi postojami instalacji kogeneracyjnych (remonty, konserwacje, postoje awaryjne przy braku odbioru ciepła z kotłów odzysknicowych, itp.) właśnie w tym czasie, w celu obniżenia kosztów utrzymania instalacji. W przypadku energetyki przemysłowej wykorzystującej energię na własne potrzeby nie ma problemu. Ale ta energia, zgodnie z projektem ustawy też nie będzie promowana.

Innym aspektem jest niekorzystna koncentracja przemysłu w Polsce w regionach wysoko zurbanizowanych. Przemysł spożywczy powinien być lokalizowany w regionach produkcji rolno-spożywczej. Byłyby to więc tereny o słabym zurbanizowaniu gdzie dostęp do mocy z krajowej sieci elektroenergetycznej jest limitowany a sens istnienia publicznych sieci ciepłowniczych bardzo wątpliwy. Wyklucza to uczestnictwo w systemie wsparcia przedsiębiorstw np. przetwórstwa owocowo-warzywnego, zainteresowanych budową własnego źródła energii, które, jeśli nawet posiadałyby nadwyżki ciepła użytkowego, to byłyby zmuszone do budowy bardzo długich sieci ciepłowniczych do najbliższej zabudowy typu miejskiego.

Efektom wdrożenia nowej ustawy będzie zapewne spadek zainteresowania potencjalnych inwestorów przemysłowych budową nowoczesnej i ekologicznej energetyki rozproszonej. W zamian za to można być pewnym że nakłady na system wsparcia spadną co najmniej do poziomu założonego przez autorów.

Wojciech Piotrowski